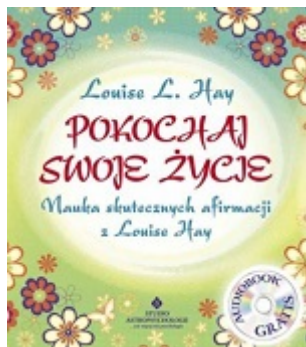




Autor książki: Louise L. Hay

Gatunek książki: poradnik

Tytuł: Pokochaj swoje życie

Kategoria: proza

Wydawnictwo: Studium Psychologii Psychotronicznej

Mam przed sobą książkę, która na pierwszy rzut oka jest kontynuacją "Hooponopono. Siła tworzenia." Składa się ona z dwunastu rozdziałów połączonych ze sobą "bliźniaczą" w stosunku do Hooponopono mantrą- "Jestem z Życiem jednością i każdy jego element mnie kocha i wspiera".

Jednak Autorka pracy, Louise L. Hay, jest typowym produktem amerykańskiego społeczeństwa, które z wiecznie przyklejonym do ust sztucznym uśmiechem lubi sobie postrzelać zarówno do swoich współplemieńców jak i do przedstawicieli innych narodów. Społeczeństwa wyznającego skrajną odmianę zasady, że każdy jest kowalem swego losu.

Nic więc dziwnego, że Louise proponuje najprymitywniejsze metody rozwiązywania najbardziej skomplikowanych problemów.

W sprawach zdrowotnych rozwiązanie (choć napisane innymi słowami) sprowadza się według niej do zasady: " How do you do? All right, thanks". Nie przeczę, że to dobra metoda na zwalczanie depresji i chorób oddepresyjnych. Ale czy Autorka miałaby odwagę powiedzieć to osobie chorej na Alzheimera lub stwardnienie zanikowe boczne?

Jeśli chodzi o uczucie strachu, to można i trzeba z nim walczyć. Ale najbardziej zirytowały mnie słowa Autorki -" Moje wewnętrzne widzenie jest czyste i klarowne". Odpowiedz mi w takim razie, Szanowna Pani, na pytanie: "Jak zejść ze skalistej turni pokrytej lodem, na której szczycie znajdujemy się pierwszy raz w życiu?"

Druga porada przeniknięta jest amerykańskością na wskroś. Według Autorki antidotum na strach przed bezdomnością to stwierdzenie, że "Jestem mieszkańcem wszechświata' (w domyśle: mam dom, nawet gdy go nie mam). Keep cool. Until your death.

Wszystkie dwanaście rozdziałów napisanych jest w podobnym, abrakadabrycznym duchu. Autorka twierdzi, że w ten sposób można wybaczyć wszelkie zło(jakby zapominała, że w Ameryce wykonuje się karę śmierci), oszukać starość, a poprzez stwierdzenie, że jest się bogatym, dojść do gigantycznego majątku.

Dlaczego więc, mimo oczywistych zakłamań rzeczywistości, książki Louise L. Hay tak dobrze się sprzedają?

Odpowiedź narzuca się sama: takie są cechy gatunkowe Homo Sapiens! Wiara to gigantyczny impuls do

działania. Już sam Chrystus dobrze o tym wiedział, gdy mówił uzdrowionemu: "Twoja wiara cię uzdrowiła". Trzeba Mu gratulować szczerości.

Prawdopodobnie we Wszechświecie istnieje siła, zwana roboczo Powracającą Falą, która nie została dotąd matematycznie opisana. Oddziałuje ona na wszystkie istoty żywe i te, które kiedyś były żywe. Cała książka Louise L. Hay to próba udowodnienia tej tezy.

Gdyby ta siła nie istniała, nie byłoby Wiary, Nadziei i Miłości. Nie byłoby Szczęścia, choćby tylko w wymiarze seksualnym (o czym Autorka również obszernie pisze). Jednakże - i to już jest moje zdanie- Powracająca Fala posiada również swoje słabe strony. Najważniejsza z nich to dziedziczenie. Dziedziczy się pamięć(stąd rodzą się wojny), majątek (co powoduje niesprawiedliwość społeczną), choroby sierocy (o czym Autorka, hołdując zasadzie samowystarczalności jednostki wie, ale celowo i z premedytacją milczy).

Louise w każdym rozdziale swego dzieła powtarza kolejną mantrę: wyjdź z cienia rodziców! Tu zgadzam się z nią w pełni. Dziecko ma nie tylko prawo, ale i obowiązek iść własną drogą. Louise pięknie napisała o wszelkich aspektach uniezależniania się od własnego pnia, ale pominęła jeden, niestety najważniejszy- aspekt gospodarczy. Chodzi konkretnie o prowadzenie firm rodzinnych. Zupełnie mnie to nie dziwi. Dla Amerykanów to przecież temat tabu- własność musi przechodzić z pokolenia na pokolenie. Obsesja własności jest jedyną, wobec której nawet śmierć nie ma nic do powiedzenia- także w Polsce(reprywatyzacja).

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

trawa1965, dodano 11.09.2016 21:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.